

N O W Y

DZIENNIK NARODOWY

Codziennne pismo polityczne i gospodarcze

Adres Redakcji i Administracji: PiotrkówTrybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P. K. O. Nr. 141-734.

<p>KINO-TEATR</p> <p>CZARY</p> <p>w Piotrkowie</p>	<p>Dziś Najpiękniejszy film szpiegowski.</p> <p>Wielkie arcydzieło reżysera polaka R. Bolesławskiego</p> <p>„Szpieg 13”</p> <p>W rolach głównych Marjon Davis i Gary Cooper</p>	<p>Początek o godz. 5, w niedziele i święta o godz. 3 p. p.</p> <p>Nad program aktualności dźwiękowe</p>	<p>KINO-TEATR</p> <p>NOWOŚCI</p> <p>w Piotrkowie</p>	<p>Dzieje krwawego tyrana Wschodu, czyny i miłości ostatniego sultana Turcji Abdul Hamida</p> <p>CZERWONY SUŁTAN</p> <p>W rolach głównych: genjalny Fritz Kartner piękna Adrienne Ames i Nils Asther</p>	<p>Początek o g. 5 p.p. w niedziele i święta o godzinie 3 p.p.</p> <p>Nad program Tygodnik aktualności</p>
---	--	--	---	---	--

Polacy zwyciężyli w pięknym stylu

W dniu 15-ym września b.r. Warszawa, a wraz z nią cała Polska, przeżywała wielki dzień: na mecie lotniczym oraz start 13-tu balonów 7-miu państw do zawodów o puchar Gordon-Bennetta.

Miasta w Polsce, wsie przystroili się w białe-żółte flagi Ligi Obrony Powietrznej Państwa, na domach, w oknach, na balkonach zawięzły transparenty, głośzące wielkimi czarnymi literami hasło: „Uczmy się latać”. Przy głośnikach i słuchawkach radiowych zasiadło tysiące osób — i ci z dużych miast, którzy nie mogli przyjechać do Warszawy na zawody, choć ministerstwo komunikacji uruchomiło 11 specjalnych pociągów, i ci z wiosek zapadłych, oddalonych od stacji kolejowej nieraz o dziesiątki kilometrów — by przysłuchać się transmisji zawodów z lotniska w Warszawie.

Kto tylko mógł przybył na lotnisko Mokotowskie. Od Pierwszego Obywatela Polski, Pana Prezydenta Mościckiego poczynawszy, na najskromniejszym obywatelu skończywszy, który za parę ciężko zarobionych groszy kupił sobie stojące miejsce gdzieś na skrajku lotniska.

I kto widział oczy wpatrzone bacznie w niebo, gdzie akrobaci powietrza wyczyniali karkołomne loopingi i becunki, jakby kpiąc z prawa ciężenia, kto słyszał burzę oklasków, jaka zerwała się, gdy startowały nasze balony do lotu w nieznane, kto widział poważnych, dojrzałych ludzi, jak narówni z dziećmi brali udział w „małym Gordon-Bennecie” i wypuszczali kolorowy balonik z uwiązaną doń zamiast gondoli kartką z ich nazwiskiem i adresem — ten rozumiał jak powszechnym, jak wielkim i prawdziwym zainteresowaniem cieszy się lotnictwo u nas w Polsce.

Polska lotnicza — to nie frazes. To nie kilku konstruktorów, mozołających się w trudzie gdzieś w podziemiach Politechniki nad prototypem obecnego RWD, w odosobnieniu od społeczeństwa, które ich nie rozumiało i w trudzie ich nie brało udziału.

Polska lotnicza — to powszechność zamiłowań lotniczych w całym kraju, to wcielanie w życie dewizy, że lata każdy, komu zdrowie na to pozwala, to polot rosnącej rzeszy konstruktorów, którzy zaczynają kleić swe modele już w szkole powszechnej w wieku 7, 9 lat, to sumienna praca tysięcy robotników w wytwórniach samolotowych, to wreszcie odwaga i wiedza fachowa naszych pilotów.

W tych warunkach przyznanie Polsce, jako dwukrotnej zwyciężczyni Międzynarodowego Turnieju Lotniczego, pucharu Challenge'owego przez Federation Aerienne Internationale, co miało miejsce przed paroma dniami w Dubrowniku, oraz trzecie skolei z zwycięstwo w zawodach balonowych o puchar Gordon-Bennetta, jakie zdobył dla Polski kpt. Burzyński i por. Wysocki na „Polonii II”, dzięki czemu puchar Gordon-Bennetta stanie się również naszą własnością — nie są jakimś sporadycznym wypadkiem, czy przysłowiowym łutem szczęścia, ale wypływają i są zasłużonym wynikiem systematycznej, planowej, wytrwałej pracy, w której bierze udział cały naród.

Dlatego nasze zwycięstwo nie ogranicza się tylko do zajęcia pierwszego miejsca w zawodach — zajęliśmy znów, podobnie jak i na Challenge'u w roku zeszłym dwa pierwsze miejsca, dowodząc tem ogólnego poziomu naszych prac, zarówno pod względem doskonałości naszego sprzętu, jak i wyszkolenia pilotów.

Ale świeże zwycięstwo „Polonii II” i „Warszawy II” nie może nas upoić, nie możemy spocząć na laurach. Osiągnęliśmy poważne wyniki — tak, ale „noblesse oblige”, jak mówi francuskie przysłowie. Musimy ciągle czuć, w pracy nie ustawać, by nie tylko utrzymać się na zdobytych z takim trudem poziomach, ale — by wciąż doskonalić się — przysparzać nadal chwale Rzeczypospolitej.

BANK

ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH Sp. Akc.

Oddział Piotrkowski—Piotrków Tryb., pl. Kościuszki 4. Tel. 10-08,

posiadający 16 oddziałów i połączenia na wszystkie miejscowości, załatwia wszelkie czynności bankowe na dogodnych warunkach i przyjmuje wkłady na oprocentowanie.

Jak nastąpi otwarcie SEJMU I SENATU

W „Monitorze Polskim” z dnia 20 września r. b. ukazały się ogłoszenia generalnego komisarsza wyborczego o wyniku wyborów do sejmu w dniu 8-ym września r. b., oraz wyniki wyborów do senatu w dniu 15-ym r. b.

Ogłoszone urzędowo nazwiska wybranych posłów zgodne są z podanym przez prasę składem nowego sejmu, ustalonym na podstawie danych nieurzędowych. Jedynie w okręgu Nr. 14 — Skierniewice, po ostatecznym obliczeniu głosów okazało się, że wybrany został na posła p. Tadeusz de Thun, a nie — jak prasa donosiła — p. Tadeusz Morawski.

Zgodnie z dotychczas obowiązującym regulaminem obrad na pierwszym posiedzeniu nowego sejmu przewodniczyć będzie powołany przez Prezydenta Rzplitej jeden z trzech najstarszych wiekiem posłów, który urzędować będzie aż do wyboru marszałka. Najstarszym z pośród nowo wybranych posłów jest gen. Lucjan

Podziękowanie

Przewielebnemu Duchowieństwu, Zarządowi Głównemu oraz Zarządom Okręgowym i Powiatowym Stronictwa Narodowego, Szanownym delegacjom organizacyj społecznym, członkom chóru i orkiestry, Szanownym mówcom ks. prałatowi prof. Borowskiemu, delegatowi Zarządu Gł. Str. Narodowego mag. Stefanowi Niebuckowi, p. inspektorowi M. Piekarowskiemu, radnemu m. Łodzi p. Belce, p. lawnikowi Br. Okońskiemu, naczelnikowi Sulejowskiej Straży Pożarnej, która wzięła na siebie trud zorganizowania pogrzebu swego Prezesa i ciężary z tem związane — p. W. Domaradzkiemu, Obywatelom Sulejewa i tym wszystkim, którzy przyjęli udział w naszym bólu i smutku, oddając ostatnią posługę św. p. memu ukochanemu Mężowi składa z głębi serca płynące Bóg zapłać.

MARJA SIECHOWSKA

FRONTEM DO STRAŻY POŻARNEJ

Był tydzień L.O.P.P.-u, tydzień morza, tydzień gór i nareszcie sezon zakończa tydzień Straży Pożarnej.

Wszystkie tygodnie są celowe. Każdy tydzień ma swoje uzasadnienie i podstawę życia społeczno-państwowego. Kochamy morze, góry — kochać należy i naszą Straż Ochotniczą Pożarną, która w chwilach żywiołu ognia i popiołu — z całym poświęceniem i zapomnieniem rzuca się na ratunek mienia bliźniego.

Alarm... syrena gra, druhowie rzucają warształy pracy, zostawiają rodzinę, bezrobotni druhowie zapominają o swych troskach i niedomaganach życiowych — pędzą ostat-

nim wysiłkiem sił, aby nieść ofiarą i bezinteresowną pomoc nieszczęśliwym, których nawiedził straszny żywioł — pożar.

Ochotnik — strażak nie zna przeszkód, nie zna niebezpieczeństwa z całym pietyzmem poświęcenia i ofiarności rzuca się w wir walki z płomieniem ognistych węży, by ratować mienie i dobytek bliźniego.

Ofiarność tych ludzi jest wielka i nieoceniona. Mielśmy fakty, że strażak nie patrząc na swe niebezpieczeństwo, rzuca się z prądownicą na najbardziej zagrożone miejsca, nie mając ochronnych zabezpieczeń przed dymem i nie licząc się z tem, czy spadnie mu belka na głowę.

Myslą jego jest ratować i tłumić pożar w zarodku, aby nie rozszerzał się i bezwolnie szalał.

A cóż wzamian otrzymuje od tego społeczeństwa, którego mienia i dobytku broni.

Złośliwość ludzka jest wielka, a niewdzięczność jeszcze większa.

Obiektywne stanowisko i rzeczowa krytyka nie mają miejsca. Obskurna i zazdrozna chimera ludzka działa z krzywdą i pohabianiem nie dla ludzi poświęcających swe siły i zdrowie, ale dla tych, którzy mają odwagę szkalować i krytykować, nie dając poparcia w żadnej akcji. Krytykujące społeczeństwo, a nie wykazujące swej ofiarności społecznej — to martwość i bezdušność bezsilna.

Frontem do Straży Ochotniczej Pożarnej!!! Wszyscy bez wyjątku. Niechaj nikogo nie braknie z nich wielkich nimaluczki. Niechaj każdy, na ile go stać, niech niesie swój grosz ofiary do puski strażackiej. Grosz każdy jest potrzebny. Grosz każdy będzie pożytecznie użyty.

Wykażcie swoje społeczne wyrobienie. Frontem do Ochotniczej Straży Pożarnej.

Tydzień Straży w PIOTRKOWIE

Zarząd i Sztab Ochotniczej Straży Pożarnej m. Piotrkowa, organizuje tydzień Straży, który rozpocznie się uroczystym nabożeństwem w dniu 22 b. m. (niedziela) o godzinie 9 w kościele po-jezuickim oraz o przyjęciu udziału.

W programie Tygodnia Przeciwo-pożarowego, który trwać będzie od dnia 29 b. m. będzie dnia 22 września o godz. 9 nabożeństwo, o godz. 10 raport na placu Kościuszki, o godz. 11 pokaz przeciwpożarowy, o godz. 11 i pół zgromadzenie na placu i przemówienia, o godz. 12 defilada, o godz. 20 dancing w salach restauracji „Europa”, dnia 28 września o godz. 20 zabawa taneczna w sali Kilińskiego.

W Piotrkowie MÓWIĄ ŻE...

... wywołany strajk przy robotach miejskich winien w interesie dobra ogólnego być jaknajrychlej zlikwidowany, gdyż w niczym nie interesie nie leży używanie tego rodzaju rozpaczliwej metody zdobywania pracy.

Miłość i zbrodnia

Obok sypialni mieściła się mała bawialnia. Oba pokoje były duże i jasne. Stały w nich piękne staroświeckie meble. Przepysznie utrzymana posadzka lśniła w blasku słonecznym, który wpadał przez okno.

Do apartamentów tych przylegały pokoje hrabianki Beaty. O tem jednak Gryzelda nie wiedziała. Hrabianka od razu jednak zwróciła uwagę na tę okoliczność, i była z tego powodu rada. W ten sposób mogła dobrze pilnować wychowawczyni i śledzić jej krok.

— Oto pokoje pani, panno von Ronach. Za chwilę przyniosą tu walizki pani. Może pani najpierw wypakować rzeczy i urządzić się. Pani hrabia powita panią przy podwieczorku, to znaczy o piątej. Ma pani zatem dwie godziny czasu. O piątą posłę po panią służącego, który zaprowadzi panią do jadalni.

Gryzelda skłoniła się.
— Dziękuję pani, hrabianko. Czarne oczy Beaty wpiły się w jej twarz.

— Mam nadzieję, że nie potrzeba pani mówić, że spodziewamy się od pani taktownego, spokojnego zachowania. Wiadomo pani, że hrabina nie żyje. Zaryzykowała pani bardzo wiele, przyjmując w tak młodym wieku posadę w domu, w którym brak gospodni.

Gryzelda instyktownie wyczuła, że słowa te zawierają wrogą intencję. Pozostała jednak spokojną i opanowaną... Oczy jej spoglądały jasno i dumnie.

— Proszę bardzo, hrabianko, aby pani nie wątpiła o moim takcie. Nie uważałam objęcia posady w tym domu za ryzykowny krok. Pani przełożona schroniska przedstawiła mi hrabiego, jako rycerza bez trwogi i skazy.

Oczy hrabianki Beaty zaiskrzyły się niesamowicie.
— Pani chyba nie wie, o co go oskarżono? — spytała.

Zbudził się w niej słaby promyk nadziei. Może Gryzelda ucieknie stąd przerażona, gdy się dowie że posądzono hrabiego o zamordowanie żony. Lecz Gryzelda podniosła na nią z powagą swoje piękne oczy.

— Owszem, wiem, że hrabina jest bardzo nieszczęśliwa i że cierpi za niepopelnione winy.

— Ach, skądże pani ma tę pewnością? — spytała sztycherem.
— Utwierdziła mnie w tej wierze hrabina Salitz-Halm.

— Prawda, zapomniałam, że hrabina wtajemniczyła panią! Wielka to odwaga, że pani mimo wszystko zdecydowała się objąć tę posadę. A więc, powtarzam raz jeszcze, wy magamy od pani wielkiego taktu. Dla młodej panny jest to zawsze bardzo ryzykowne mieszkać w domu wdowca.

Dalszy ciąg nastąpi

Największa sensacja sezonu

Nowe wspaniałe radjoodbiorniki 2 3 i 4 lampowe sieciowe i bateryjne z minimalnym zużyciem prądu poleca znana firma **ELEKTRON-RADJO** St. Szymański w Piotrkowie Tryb. ul. Słowackiego 22.

TAMŻE: solidne ładowanie akumulatorów. Na składzie sprzęt radiowy i elektrotechniczny oraz stale świeże baterje. Naprawa wszelkiego typu radjoodbiorników.

przy wycieraniu

BÓLACH GŁOWY

STOSUJE SIĘ PROSZKI

PSZCZOŁKA

MA FARMACEUTYCZNE „POLLABOR” WARSZAWA

PRENUMERATA miesięczna Dziennika Piotrkowskiego wynosi złotych 2.50 z dostawą zł 3, kwartalną złotych 7, z przesyłką zł 8

CENY OGŁOSZEN: I-sza strona 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr, w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr, drobne 20 gr za wyraz.

Wydawca i Redaktor Bronisław Kalwary.

„Drukarnia Krajowa” Pracowników Drukarskich, Piotrków Sienkiewicza 14.